

pięć groszy

piosenka dla Adasia Chodorowskiego z Cisnej

jesień w Bieszczadach szykuje się do żniw
pierwszym przymrozkiem otumania liście
drogi rozpuszcza gdy w ołwiu śpi
a ja zmęczony kiwam się nad piwkiem

ref: śmierć się w południe szykuje
by mi zaświecić kosą w oczy
choć nie mogę przeznaczeniu uciec
nie oddam żmii pięciu groszy

bo ich nie miałem - nie będę nigdy miał
pustą kieszeńią zaśmieję się jej w oczy
no i co z tego że nie pójdzie w dal
niech dupków straszy - na nich zęby ostrzy

ref: śmierć się w południe szykuje...

*kiedyś - pamiętam - o to jedno słowo
rzekłem za dużo przy śniadaniu
choć przez chwilę jeszcze byłeś obok
powietrzu niepotrzebny czekałem by zamiótł*

wiatr piasek z kałuż - polecę razem z nim
w Bieszczad by liczyć butelki po kątach
może wystarczy na te kilka piw
bym czekał znudzony kiedy się z nią poznam

ref: prawie południe - gotowa -
chwila - zaświeci kosą w oczy
zaraz do grobu batem dziada pogna
nie oddam żmii pięciu groszy